



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

GRUDZIEŃ 2010

Nr 8 (105)

Dobrowolna ofiara

ADWENT - BOŻE NARODZENIE

Jeżu, ufam Tobie!

Kochani Dziadkowie, Rodzice, Młodzieży, Dzieci i wszyscy członkowie Rodziny Rodzin

Kolejny raz w życiu naszym pozwala Bóg przeżywać Adwent i Święta Bożego Narodzenia. Towarzyszą nam również myśli: pytamy samych siebie, jak przygotować się na to niezwykle wydarzenie, które ma swoją historię, ale każdego roku powinno być przeżywane oryginalnie – to znaczy odkrywczco. Jesteśmy świadomi, nawet sami doświadczamy tego w naszych rodzinach, że w dzisiejszym świecie panuje zagubienie, pomieszanie pojęć, wartości. Wszystko się zmienia, forsuje się przekonanie, że nie ma prawdy, która ogarniałaby wszystkich, następuje prywatyzacja nie tylko przedsiębiorstw, ale i wiary, moralności, że rację mają ci, którzy mają siłę przebicia. Gromadzą się chmury zwątpienia, znużenia, niekiedy ucieczki od odpowiedzialności za życie osobiste, małżeńskie, narodowe. Trudny Adwent. Rodzi się pytanie : Jak przeżywać Boże Narodzenie dzisiaj?

Warunkiem jest powrót do korzeni, czyli do Chrystusowej Ewangelii, do obecności żywego Boga w naszym życiu, a więc do zasad tworzonych przez Dekalog i nauczanie Jezusa Chrystusa. Dzisiejszy świat szuka rozmaitych recept na poradzenie sobie z różnymi kryzysami, przez które przechodzi. Przyjście Pana Jezusa do ludzi – czyli Boże Narodzenie – ogłasza, że istnieje rozwiązanie, nie trzeba szukać po omacku, nie jesteśmy zdani tylko na samych siebie. Jest Bóg, który z miłości do człowieka – stał się Człowiekiem. Przeżył wszystko - co związane jest z życiem ludzkim oprócz grzechu. Zło – grzech pokonał przez Swoją śmierć na Krzyżu, podjętą z miłości do człowieka. Nie zostawił nas samych sobie, zostawił swój Kościół, dał Sakramenty Święte – wśród nich sakrament małżeństwa, aby życie rodzinne budować na Chrystusie! Nauczył nas modlić się. Dał na drogę naszego życia Swoją Matkę. Nie jesteśmy sierotami.

W ten szczególny wieczór wigilijny jesteśmy razem z Wami.

Kochana Rodzino Rodzin

Chcemy z odwagą pasterzy i wiarą mędrców pokłonić się przed Nowonarodzonym Dzieciąciem, by wyznać, że „nie ma w żadnym innym zbawienia”. Nasze ręce, które tak często przesuwają paciorki różańca, biorą dziś z drzeniem Opłatek – Chleb Miłości, by połamać się nim ze wszystkimi, których kochamy i z tymi, których jeszcze trudno nam miłować. Chcemy dzielić się obecnością Chrystusa, który jest dla nas największym Darem - to Miłość, to Obecność. Zadaniem nas chrześcijan jest szerzyć, poprzez świadectwo życia, prawdę Bożego Narodzenia, którą Chrystus przynosi każdemu człowiekowi dobrej woli. Jezus przynosi wszystkim tę jedyną radość i ten jedyny pokój, które mogą zaspokoić oczekiwania ludzkiego serca.

W dniach rodzinnych przeżyć – niech nam towarzyszą święci Aniołowie, nasi Patronowie, Sługa Boży – Stefan Kardynał Wyszyński, nasza Ciocia Lila – i wzajemna modlitwa oraz wdzięczność – za to, że jesteśmy Rodziną Rodzin.

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Wasi:

Ksiądz Feliks Folejewski SAC

Ksiądz Stanisław Kozik OSJ

Ksiądz Marek Szumowski

Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin



Betlejem

Betlejem miejsce gdzie
miłość złączyła się z dobrocią.

Kroplę ciszy podarowała
nadziei.
Gdzie nie widać było grzechu.

W Miłości bowiem wszystko się
zaczęło.
Tam w ciszy narodził się Bóg.

Narodziny Miłości

Wejźdźmy w ciszę Tajemnicy
rodzącą łzę w oku.

Dajmy narodzić się Miłości
w żłobie naszych serc.

Podzielmy się chlebem życia
Znakiem nowego początku.

Magdalena Wiącek

ŻYCIE WIECZNE - PEWNOŚĆ WIARY

Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją.

(Łk 20,34-38)

Doświadczenie naszej egzystencji

Nasze życie jest naszym największym problemem. Egzystencjalne doświadczenie wewnętrzne pokazuje, że zastanawiamy się intensywnie nad swoim życiem, ponieważ mamy w związku z nim wiele cierpień. To doświadczenie pokazuje, że istnieje w nas pragnienie życia wiecznego, albo, inaczej mówiąc, pierwotne przystosowanie wnętrza takiego życia. Z drugiej strony życie na tym świecie nie spełnia tych pragnień i tych przystosowań, i dlatego powstaje w nas rozdarcie. Jest to zresztą jedno z wielu rozdarć jakich doświadczamy. Zanim przyjrzymy się temu, co na temat życia wiecznego mówi Chrystus, zanalizujmy to doświadczenie naszego wnętrza.

Przede wszystkim zauważam, że jest we mnie pragnienie posiadania życia wartościowego, w którym spełniłyby się moje aspiracje, nie napotykałbym przeszkód, cierpienia, byłbym szanowany, kochany i nie byłbym oszukiwany. Życie, jakie mam, nie spełnia tych pragnień: oburza mnie zło jakie przychodzi od ludzi i od kuszących sytuacji. Pułapki te mylą nas, wpadamy w nie wielokrotnie i mądrzy jesteśmy dopiero po bardzo wiele razy doznanej szkodzi.

Jednak największym skandalem jest dla mnie choroba i śmierć. Nie chcę tego wszystkiego, chcę żyć chwilą obecną, planami na przyszłość i doskonale się realizować.

Innym ważnym doświadczeniem człowieka jest proces jego przemian w życiu. Ciało, a nawet psychika, zmienia się: najpierw rozwija się, potem osiąga apogeum, a wreszcie zaczyna się starzeć. Jednak duchowe „ja” pozostaje niezmiennie, pełne aspiracji, ambitne, nieustannie młode. Dusza się nie starzeje. To jakby ciało nie pasuje do duszy, jakby było za ciasnym i znoszonym ubraniem.

I wreszcie myślenie o przyszłości. Są ludzie myślący ateistycznie, rozumujący w ten sposób, że człowiek jest tylko ciałem więc, gdy ciało umiera, umiera także świadomość, urywa się film i nie ma problemu. Jednak człowiek nie bardzo umie nawet sobie wyobrazić, jak by to było, gdyby umarła i trwale zakończyła się moja świadomość. Owszem potrafię mówić „nie miałem świadomości”, gdy się obudzę ze snu, ocknę z omdlenia i wróci mi moja świadomość. Jednak nieświadomość, na którą nie można spojrzeć z pozycji zewnętrznej świadomości, nieświadomość nieodwołalna, po której nie ma

już nic, staje się nie do wyobrażenia i prawie nie do przyjęcia. Trzeba mieć wielką awersję do „tamtego życia”, do patrzenia na „to życie” z pozycji „tamtego”, by pragnąć takiego absurdalnego cięcia.

Nasza gotowość do większego życia niż mamy teraz

Obserwujemy w sobie jakieś przygotowanie do czegoś więcej niż znajdujemy w tym życiu. Przede wszystkim mamy pragnienie bycia kochanym i kochania ludzi. Miłość jest dla nas czymś najbardziej pożądanym, marzymy o niej, próbujemy ją na różne sposoby realizować, przede wszystkim w małżeństwie i rodzinie, ale i w innych więziach. W miarę naszego rozwoju wewnętrznego ciepłe, życzliwe relacje z szerokim spektrum osób, wśród których się obracamy, staje się czymś normalnym, pragniemy być w dobrych, serdecznych relacjach nawet z zupełnie obcymi osobami. Życie dojrzałe staje się życiem z sercem bardzo poszerzonym, gotowym przyciągnąć do bliskości wielu ludzi. Znakiem takiego życia jest celibat, który niejako od decyzji samotności dojrzewa do obejmującej coraz szerszą wspólnotę ludzi miłość. Małżeństwo zaś jest szkołą takiej miłości i wychodząc od trochę egocentrycznego modelu „my się kochamy”, ewoluuje w kierunku miłości pełniejszej, dojrzałszej, szerszej, bardziej otwartej, ale przy tym czystej, nie przywłaszczającej nikogo.

Z wiekiem i dojrzałością coraz bardziej dominująca w naszym życiu staje się sytuacja *dziecka Bożego*. Prawda o tym, że *jednego mamy Ojca* i *wszyscy jesteśmy braćmi* staje się modelowa dla naszego życia, w którym wszelkie inne sytuacje: hierarchia (feudalna, niewolnicza, kościelna), podległość (zawodowa, wojskowa, wynikająca z niejednakowego doświadczenia, np. nauczyciel – uczeń, rodzice – dziecko, ojciec duchowy – penitent) w miarę upływu lat słabną i zanikają. Zbliżamy się do relacji braterskich, przyjacielskich, równorzędnych. Takie relacje między sobą są naszym celem w „domu Ojca”. Chrystus mówi, że we wspólnocie ludzkiej podstawowe znaczenie ma więź *dziecka Bożego*: synowska z Ojcem i braterska ze sobą wzajemnie. Z tymi więziami wchodzimy do życia z Bogiem.

Co wynika z prawdy o stworzeniu?

Najważniejszą prawdą o naszym życiu jest nasze pochodzenie i cel. Pochodzimy od Boga - On nas stworzył jako swoje dzieci i cel mamy w

Bogu – On nas stworzył dla siebie. I te dwie prawdy są decydujące.

Najpierw jesteśmy stworzeni przez Boga jako Jego pomocnicy w *panowaniu nad światem*, mamy działać w Jego imieniu, mieć w sobie to właśnie do Niego *podobieństwo*. Wybrańcy Boży Starego Testamentu: Abraham, Izaak, Jakub i inni prorocy są właśnie takimi narzędziami Boga, działającymi wśród swoich ziomeków z Jego mocy i pod Jego kierunkiem. Bóg potrzebuje takich współpracowników, korzysta z nich, ale także wiąże się z nimi więziami przyjaźni. Dlatego nie może z nich zrezygnować. Odkąd ich ma, muszą oni żyć, nie mogą przeminąć, ponieważ nie są jednym z wielu elementów stworzenia, ale kimś wyjątkowym – partnerem Boga. Odzwierciedlają w sobie Jego wielkość.

I druga prawda: Bóg stworzył nas dla siebie. *Wszyscy dla niego żyją*. Gdybyśmy konsekwentnie myśleli o swoim życiu, jako o życiu dla Boga, gdybyśmy zrozumieli, że Bóg nas powołał do takiego życia, ponieważ zależy mu na nas, potrzebuje nas, wtedy zrozumielibyśmy, że również nie może mu nagle przestać na nas zależeć, nie może z nas zrezygnować. Bóg nas kocha i nie może przestać nas kochać, ponieważ miłość Boża jest trwała i wierna. Dlatego Bóg nie może się zgodzić na naszą śmierć, przeminięcie naszego życia, zakończenie istnienia. Miłość Boża nie tworzy niczego nietrwałego. To, co powołał, jest i będzie. Wynika to z Istoty Boga.

Pewność wiary

Gdybyśmy poznali Boga, zrozumielibyśmy to, że tak właśnie jest. Nasze życie wieczne jest tak pewne jak pewny jest Bóg miłujący. Skoro *żyję dla Niego*, to żyję na wieczność, która nie jest nieskończonym czasem, ale trwałą teraźniejszością. W miarę jak narasta świadomość, że żyję coraz bardziej z Nim i dla niego, wówczas jednocześnie wzmacnia się wiara w życie wieczne i pewność, że nie muszę bać się przemijania. Skażony świat przemija, ale stworzenie Boże wśród świata zachowuje trwałość, gdyż jest „w ręku Boga”, kochającego Ojca, który niesie je na rękach do swego domu przez bramy śmierci. Dlatego *nie dosięgnie go męka* śmierci i unicestwienia. Dlatego też Chrystus mówi – *miejcie odwagę* i zaraz dodaje - *w domu Ojca mego jest mieszkań wiele*. Tak być musi, ponieważ Ojciec szuka pieczołowicie swoich dzieci, by mieć je teraz i na wieki.

Jan Ogrodzki

Jezu, ufam Tobie!

Polska, to nasz Dom. Rodzina w nauczaniu Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki.

Dom to osoby zamieszkujące razem w mieszkaniu, osiedlu, wiosce, mieście na terytorium państwa. Przynależność do rodziny, rodu, narodu! Dom rodzinny łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest, jak uczył Jan Paweł II, to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. Jest też znaczące, że wielokrotnie mówi się: „ojczyzna matka”. Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna jest to dziedzictwo, a równocześnie jest wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. Jest przedziwne sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym co materialne, pomiędzy niebem i ziemią. Ojczyzna jako ojcowizna jest z Boga, ale równocześnie jest w jakimś znaczeniu również ze świata. Chrystus przyszedł na ten świat, ażeby potwierdzić odwieczne prawa Ojca, Stwórcy. Ludzie zostali powołani, aby współpracować z Bogiem, uprawiać ziemię w najszerszym tego słowa znaczeniu. Kultura znaczy uprawa. Czyli tylko ludzie wierzący tą Bożą ojcowizną mają przyoblekać w kształt „kultury chrześcijańskiej”. Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński uczył: „ze Kościół i Naród to jak gdyby dwie dłonie wzajemnie się obejmujące”.

Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko swoje kazania na Mszach świętych „za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej znoszą cierpienia” – opierał na dziedzictwie, nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II. Beatyfikacja Księdza Jerzego była dniem radości. Poprzez wyniesienie do chwały ołtarzy – Ojciec Święty Benedykt XVI mówił do Kościoła w Polsce: „Patrz, oto syn twój żyje”. Jest to wielki dar dla wielkiego narodu, którego świętość wzbogaca się o kolejną kartę”.

W czasie tegorocznego już 24-go sympozjum Ojcowizna- są obecni: Stefan Kardynał

Wyszyński, nasz Ojciec, Papież Jan Paweł II i syn duchowy - Błogosławiony Ksiądz Jerzy. Ogniwem łączącym tych Nauczycieli jest Dom. Rodzinny Dom przesiąknięty miłością Boga i Ojczyzny.

Ale niekiedy w domu rodzi się też zeświecczenie, spoganienie, zanik wiary zaczyna się w rodzinach, w których rodzice z jakichś powodów nie przekazują wiary swoim dzieciom. Odnosi się to również do wychowania patriotycznego. Rodzice dbają o różnego rodzaju dodatkowe zajęcia dla dziecka, skłonni są wydawać pieniądze, ale o wychowanie w wierze i miłości do ojczyzny nie chcą lub nie potrafią zadbać. Ujawnia się to w spotkaniu z propozycjami, które są wyprute z powiązań życia z wiarą, postępowania z kulturą chrześcijańską.

Ośmielę się stwierdzić, że Stefan Kardynał Wyszyński, Papież Karol Wojtyła i Błogosławiony Ksiądz Jerzy – są wielkim bogactwem swoich rodzin. Materialnie – to były rzeczywiście ubogie rodziny. Przysłowie afrykańskie mówi, że ten, który nie zna rodzinnej pieśni (tzn. przodków) zgubił dom swego ojca. Kardynał Wyszyński mówił: „Dziś po dziesięciu wiekach nie możemy rozpocząć budowania w „czystym polu”. Polska bowiem ma wspaniałą przeszłość, ma swoje dzieje, kulturę, literaturę, sztukę. Rzeźbę. Nie wolno tworzyć „dziejów bez dziejów”. Pamięć stoi na straży tożsamości. Świadectwa.

Czego nauczał Błogosławiony Ksiądz Jerzy.

1. Patriotyzm – czyli umiłowanie ojczyzny ziemskiej, jest cechą mówiącą o jakości ludzkiego życia. Jest wartością, która świadczy kim jest i jakim jest człowiek. Z dziejowego doświadczenia Kościoła i Narodu wiemy, że „prawdziwym bogactwem jest stan ducha i umysłu ludzkiego, a nie grubość jego portfela. Każda społeczność, która swe prawa opiera na kłamstwie, przemocy, niszczeniu chrześcijańskich wartości napęlnia serca ludzi wierzących i nie tylko – bólem i krzywdą. Zewnętrznym przejawem patriotyzmu jest dzielenie ciężarów codzienności bliźniego - „Jedni drugich brzemiona nieście”. Natomiast

wyrazem braku miłości do Ojczyzny jest zrzucenie z siebie odpowiedzialności za innych na innych.

Z miłością zawsze jest związana odpowiedzialność. Powtarzał ksiądz Jerzy za księdzem Prymasem Kardynałem Wyszyńskim: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie, kulturze narodowej i polskiej. Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej”.

2. Podstawą wszystkich cnót, jakimi ma żyć Naród, jest **miłość**. **Miłość ku Ojczyźnie** uczy męstwa. Naród prawidłowo wychowywany i wychowujący młode pokolenie wie, że bez ofiarnej miłości nie przygotowuje młodego pokolenia do wypełniania przyszłych zadań. Miłość do Ojczyzny uczy patrzeć daleko w przyszłość i pragnie jej istnienia nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy przebaczenia.

Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko nawiązuje nieustannie w swoich kazaniach do nauczania Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Sługi Bożego Jana Pawła II – przypomina, że nauka Wielkich Pasterzy i Synów Narodu Polskiego – jest wciąż aktualna i nie może leżeć w archiwum. Przyszedł czas, aby Prymas Tysiąclecia jeszcze raz przeprowadził przez trudne czasy.

Gdyby nie miłość Prymasa Wyszyńskiego do Boga i Ojczyzny, nie byłoby Polski, nie byłoby Papieża Polaka. Mamy przed oczyma obraz Wielkiego Ojca Świętego Jana Pawła II klęczącego przed Prymasem Tysiąclecia.

3. Pytał Ksiądz Jerzy – dlaczego, mimo że posiadamy tak wspaniałych **nauczycieli patriotyzmu**, na co dzień doświadczamy tak wielu braków – za życia Księdza Jerzego – był to reżim ateistycznych rządów. Teraz wszystko się zmieniło, a problemy pozostały – stare i nowe. Zagrożone są rodziny. Nie buduje się życia na skale. Terenem pierwszej miłości, ale i pierwszych zranień jest rodzina, jest ona również pierwszą szkołą wychowania obywatelskiego. Pan Jezus powiedział: „**Królestwo Boże jest w was**”. Ma to wielkie znaczenie dla ludzi żyjących na ziemi polskiej, którzy bardzo miłują swoją Ojczyznę, w której się narodzili, pracują i gotowi są dla niej wiele cierpieć. To królestwo nas wiele kosztuje. Błogosławiony Ksiądz Jerzy powtarzał za księdzem Prymasem: „**Nie chcecie Polski, która by was nie kosztowała**”. Przypominał, że miłość do ojczyzny jest także miłością do Boga, stąd też modlitwy w jej intencji powinny pobudzać

wiarę, wzmacniać zamiar odnowy moralnej i politycznej.

Msze święte za Ojczyznę jednoczyły ludzi, niszczyły chęć odwetu i wyzwały dobro. Często powtarzał Błogosławiony Jerzy: „**Nie daj się zwyciężać złu, zło Dobrem zwyciężaj**”. Jak trzeba być Dobrym – aby to czynić. Księdzu Popiełuszcze bardzo zależało na tym, aby polska młodzież dorastała w pełni do wolności, ale wolność ta nie może prowadzić do budowania świata bez Boga. Powinna natomiast wiązać z dziejami Ojczyzny i Ewangelią. W ten sposób pojęta – podkreślał – nieraz już zdała egzamin w dziejach polskiego narodu i to w najbardziej trudnych momentach. Wskazywał, że tylko połączenie sił Kościoła, rodziny i wychowawców sprawi, że nie dojdzie do wyniszczenia w świadomości młodych Polaków poczucia przynależności do kręgu kultury chrześcijańskiej. I – jak to określił, porzucenia „**zdrowego patriotyzmu**”. Kto używa pięknych sformułowań, nie mających jednak pokrycia, to propaguje kłamstwo i fałsz. Ważne jest również by nie poddawać się lękowi, płynącemu z zagrożenia. Lęk bowiem sprawia, że tracimy duchową orientację, zaczynamy działać wbrew sumieniu, które ujawnia się jako główny miernik prawdy. Sumienie zaczyna politykować. Wybiera interesy partyjne, a nie Dobro Narodu. Nie wolno odrzucać krzyża – uczył, że służyć Bogu znaczy szukać dróg do ludzkich serc, mówić o złu jako o chorobie, którą trzeba ujawnić, aby móc ją leczyć. Wskazywał przyczyny słabości „polskiej pracy”. Zaliczał do nich planowe wyłączenie Boga z życia społecznego, w tym gospodarczego, panoszenie się zakłamania, niesprawiedliwości, brak wolności i poszanowania godności ludzkiej, wreszcie brak miłości. Ale zawsze jest czas na przemianę.

4. **Nie jesteśmy zostawieni sami sobie**. Wspiera przecież ludzi wierzących Chrystus, Kościół i Matka – Królowa Polski. Trzeba tylko słuchać i przyjąć tę pomoc, która płynie z wielu Bożych stron. Takim Darem jest Beatyfikacja Księdza Jerzego – orędownika w naszych sprawach. Bóg w Swojej Miłości wskazał na Niego. Z niepozornych roślin wyrastają niekiedy wspaniałe drzewa. Żoliborski Kapłan mówił w imieniu wspólnoty kościelnej i w imieniu narodu polskiego.

Dzisiaj jako Święty – Męczennik – mówi do całego świata i oręduje za nami przed Bogiem. Ojciec Święty Jan Paweł II ujmował Polskę – jako ziemię odpowiedzialnego świadectwa. Polskie

narodowe wartości przetrwały stan opresji. Przeniósł je przez tamten czas Kościół, przeniosły działające w konspiracji środowiska narodowe, niepodległościowe, akowskie. Nade wszystko przechowały je i przekazały nowym pokoleniom polskie rodziny silne Bogiem i duchem polskim. To w nich – wtedy i teraz – objawia się i żyje to wszystko, co tworzy autentyzm narodu, jego siłę, duchowe piękno.

Polisce potrzebny jest duch prawdy, duch wierności, duch odpowiedzialności i ład moralny – w życiu publicznym, w życiu wspólnot, w życiu rodzin.

Przez rodzinę idzie przyszłość i odrodzenie Kościoła i Polski.

Ostrzegał niegdyś Prymas Tysiąclecia: „Naród bez przyszłości jest godny współczucia. Naród, który odcina się od historii, który jej się wstydy, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów” (Warszawa, 25.5.72r.).

Zakończymy nasze rozważanie słowami Zygmunta Krasińskiego – poety i wieszczki narodowego: „Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie – jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie? Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie”.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

ODNOWA RODZINY WARUNKIEM ROZWOJU NARODU

Drodzy bracia i siostry. Kiedy słuchamy zapowiedzi Pana Jezusa, co jeszcze musi się wydarzyć zanim przyjdzie powtórnie na ziemię, mogą nam po plecach przechodzić dreszcze – jak to się mówi. Perspektywa trudna: wojny, przewroty, konflikty narodów: naród przeciw narodowi – czyli jakieś ogólnoswiatowe skonfliktowanie, trzęsienia ziemi, głód, zaraza, straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie; a do tego nienawiść do uczniów Chrystusa: prześladowania, więzienia; i to, co najtrudniejsze do wyobrażenia: wrogość we własnym domu, bo mówi Jezus: A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele, i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich.

A jednak dzisiejsze Słowo Boże jest optymistyczne. Ta straszna sceneria – realizm tego świata, którego Jezus nie ukrywa, że to stać się musi... ta straszna sceneria wcale nie przeszkadza Panu Jezusowi powiedzieć: **Nie trwóćcie się**, gdy to wszystko będzie się działo, bo włos z głowy wam nie zginie. A przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. To jest ten optymizm – Obietnica Jezusa. Jezus o tym wszystkim wie i czuwa, i ochrania tych, którzy Mu zaufali – a chciałby by wszyscy ludzie mu zaufali! **Obietnica Pana, że włos z głowy wam nie spadnie.** Nie obiecuje raj w tym świecie, ale w przyszłym. Ocalenie swego życia – to osiągnięcie zbawienia. To jest ta obietnica pełna nadziei. A Jeśli Pan coś obiecał, to się spełni. On jest wierny swoim słowom i wszystkim obietnicom.

Moi drodzy! Każde pokolenie stawiało sobie pytania – czy to już teraz? Czy to te czasy zapowiadanego ucisku, bo przecież w każdej epoce były tego rodzaju znaki na mniejszą, czy większą skalę. Każde pokolenie i nasze pokolenie też stawia sobie to pytanie.

A jednak Pan Jezus nie chce byśmy się tym za bardzo zajmowali. Są sprawy ważniejsze. Zdanie: Nie trwóćcie się, gdy to wszystko będzie się działo – oznacza także: dostrzegajcie te wydarzenia, ale nie odstępajcie od swoich obowiązków, w niczym nie uchybiajcie swojej pracy, swojemu powołaniu, swej służbie. Inaczej mówiąc: trwajcie i wytrwajcie ze spokojem na posterunku, gdzie umieścił was Pan. **To jest ten akcent na wytrwałość – przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.**

Bo istnieje taka pokusa: bezsensownych dociekań, przypuszczeń, szukania sensacji, które rodzą tylko niepokój i zabierają człowiekowi całą siłę. I tak przestraszony nie tylko nie ma już do niczego ochoty ale i na nic siły. Ileż to razy ludzie czekali na koniec świata. Ileż razy był on przepowiadany. Moi drodzy – jakaż to pokusa, rodząca lęk i ciągły niepokój. Tego Jezus nie chce – nie chce z naszej strony takich dociekań.

Ewangelia uczy mnie tak: ze spokojem, uczciwie pracuj, módl się, kochaj, znos przeciwności, trwaj i wytrwaj, a tak właśnie czyniąc będziesz gotowy na spotkanie z Panem. Po cóż mam się zajmować końcem świata – jak dla mnie teraz może być koniec świata, bo kiedy umieram kończy się dla mnie ten świat. Ewangelia

uczy pokoju – a pokój mogę mieć tylko przy Jezusie.

Dlatego Święty Paweł z takim pokojem mówi o tych sprawach: **2 Tes 3,7-12**: Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.

W Tesalonikach był ten problem: właśnie bezpłodnych dociekań na temat szybkiego zakończenia świata. Była grupa, która już przestała pracować – no bo po co, skoro to już koniec. A Św. Paweł dosadnie – jak to tylko on potrafi – mówi: Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Moi drodzy jest to także wskazówka dla nas dzisiaj. Dostrzegamy, co się wokół nas dzieje. Nierzadko po oglądnięciu wiadomości telewizyjnych - serce nas boli: co z tym światem się dzieje? Co dzieje się z naszą Ojczyzną; co dzieje się z narodami do nie dawna jeszcze wiernymi Chrystusowi i Kościołowi – a dzisiaj? Myślę o biednej Hiszpanii i ostatniej wizycie Ojca Świętego. **My to dostrzegamy – może nas boleć serce, ale ze spokojem mamy i chcemy wypełniać nadal swoje obowiązki i zobowiązania i wytrwać na posterunku – nawet gdyby zbuntował się przeciw Chrystusowi cały świat.** Św. Józef Marelló – nasz Założyciel – mówił: kiedy meta jest ustalona, trzeba patrzeć tam i tylko tam. Nawet gdyby się świat walił – trzeba patrzeć tam i tylko tam. Meta jest oczywiście tylko jedna: Bóg i Niebo. A Drogą Chrystus. Nie zmieniła się też w swojej istocie Ewangelia i Kościół – to znaczy, że trzeba przy tym trwać i wytrwać – oto nasze zadanie. To jest to nasze Westerplatte, z którego nam nie wolno zdezerterować – jakby to powiedział JP II.

Pierwszym wysiłkiem jest nieustanne umacnianie swojego powołania – tak czyniąc, mówi Apostoł – **nie upadniecie nigdy. Nieustanne umacnianie swojego powołania!** Mówimy dzisiaj o odnowie rodziny. **Pierwszy**

wysilek to nieustanne umacnianie swojego powołania małżeńskiego. To tak jak z wałem przy rzece: musisz codziennie przechodzić na swoim odcinku i przyglądać mu się, rozumieć jak działa przepływająca woda i wzmacniać swój wał – bo woda ma to do siebie, że zabiera ziemię, ale jak ten wał nieustannie umacniasz, obsypujesz, utwardzasz – nie bój się, bo go nie przerwie. To tylko obraz. Ale przez podobieństwo **tak jest z każdym powołaniem - powołaniem małżeńskim także. Umacnianie! Trzeba mu się często przypatrywać, odkrywać jego głębię i doniosłość, i rozumieć je coraz bardziej – zawsze w perspektywie Boga. I umacniać!** Jak? Nic nowego nie usłyszycie. Przede wszystkim poprzez modlitwę i sakramenty, poprzez coraz bardziej ofiarną Miłość i umiejętność rezygnacji z siebie, poprzez przebaczenie sobie wzajemne. I wreszcie trzeba patrzeć w Cel Ostateczny – nigdy nie tracić go z oczu. Bo jak go stracisz z oczu to się pogubisz.

Drugi nasz wysilek to troska o posklejanie rodzin rozbitych. Rodziny posklejane Miłosierdziem Bożym potrafią wspaniale żyć i służyć. Kiedyś Świętemu Jose Maria Escriva de Balaguer chilijska rodzina przyniosła wazę obiadową – ale całą z zewnątrz odrutowaną. Okazało się, że wiele lat temu waza upadła na ziemię i potłukła się – ale ponieważ nie było innej, posklejano ją klejem i odrutowano z zewnątrz. Od tej pory wazę z większą delikatnością brano do rąk i służyła tej rodzinie podczas obiadu całe lata. I Święty mówi: ta rodzina wiele mnie nauczyła. Bo ja też jestem posklejany jak ta waza, ale służę nadal. On mówił o sakramencie Pokuty – to jest ten klej Miłosierdzia Bożego, który potrafi na nowo wszystko połączyć i tak posklejani ludzie, rodziny mogą dalej pięknie służyć.

Dzisiaj mamy kulturę i mentalność konsumpcyjną – i to jest największe zagrożenie, i Rodziny, i Kapłaństwa, która polega na użyciu i wyrzuceniu, i wymienianiu na nowe, i wciąż nowsze. Gdyby taka waza tylko pękła, albo pokazała się na niej jakaś ryska – wielu wyrzuciłoby ją na śmietnik i kupiło nową. Coś z tego chyba przeszło na relacje osobowe, zwłaszcza małżeńskie: pękło, rozbiło się, rozleciało – już się nic nie da zrobić – do wyrzucenia. Trzeba sięgnąć po nowe. Albo „znudziło mi się, a jest nowsze i lepsze...”. Jest taka piosenka – co prawda nie dotyczy ona wprost małżeństwa, ale jest bardzo, bardzo sugestywna – **wymienię cię na lepszy**

model”. Tymczasem Pan Jezus mówi: „Przyjdźcie do Mnie ja was skleję i odrutuję. Wszystko da się naprawić”. **Moi drodzy odnowa rodziny to także znaczy wiązanie na nowo, sklejanie, odrutowywanie.** I jest to ogromna troska Serca Jezusowego – wiązać na nowo, leczyć, uzdrawiać. Jeśli jakiejś rodzinie grozi rozbitcie, a ty podpowiesz, wskażesz drogę do konfesjonału – żeby w to rozbite małżeństwo wpuścili Boga Miłosierdzia – to miej świadomość, że uczestniczysz, współpracujesz z Jezusem w ratowaniu człowieka, ludzi.

Kochani! Niech naszą pierwszą troską będzie umacnianie własnego powołania. Ale nie zapominajmy o ratowaniu powołania innych. Niech światłem będzie dla nas zasada czynienia miłosierdzia innym podana Faustynie przez Jezusa: **czyn, słowo, modlitwa.** Z modlitwy zaś nigdy nie możemy się zwolnić – bo modlitwą możesz dotrzeć wszędzie.

Nie trwóście się, bo włos z głowy wam nie zginie. A przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. Amen.

ks. Stanisław Kozik OSJ

PRYMAS TYSIĄCLECIA !

„PAMIĄTKOWA KSIĘGA RODZINY”

PRZEDMOWA

„Pamiętkową Księgą Rodziny” – jest dziś dla każdej rodziny jej żywotna obecność w świecie, objawiająca się w żyjącym pokoleniu. Niesie ono w sobie dziedzictwo wieków trwania rodziny i jest dowodem wierności Bogu całych pokoleń, przekazujących pokoleniom nadchodzącym wzięte z Boga życie.

Nie ma w całym świecie bardziej tajemniczego miejsca spotkania Ojca życia z człowiekiem, jak właśnie w rodzinie. Dziś lepiej rozumiemy, co znaczy okrzyk „Matki wszystkich żyjących” – Ewy: „Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe” (Rdz 4,1). Gdy współczesna fotografia dociera pod serce rodzicielki, gdzie mądrość Stwórcy kształtuje nowe życie ludzkie – wszyscy stają w zadumie nad tajemnicą Bożego Ojcostwa, sprawowanego w nieprzewidywalnej Mądrości Boga, współdziałającego z człowiekiem kształtującym się „na wyobrażenie Boga” (Rdz 1,27). Wszystkie niemal współczesne niedole dzieci są następstwem sztucznej interwencji wyrachowanych ludzi w Boży proces stawania się nowego człowieka. Rosnąca w liczbę fala dzieci – kalek „z łona matki swojej” wskazuje na to, że Bożego procesu powstawania nowego człowieka nie należy zakłócać wyrachowaną interwencją ludzką, niezgodną z rozumnym planem Bożym.

Właśnie dlatego stróż porządku Bożego w świecie, Paweł VI, ogłasza wielką kartę obrony praw rodzającego się człowieka – encyklikę *Humanae vitae*.

Nowy człowiek, który ukazał się na świat w rodzinie, przynosi ze sobą tajemniczą syntezę

dziedzictwa minionych pokoleń. Na potężnym pniu tego dziedzictwa objawiają się niekiedy zaskakujące właściwości, które w gronie rodzinnym odczytuje się jako pogłosy życia pradziadów i dziadów, całego klanu rodzinnego. Dzieci ukazują na sobie nie tylko oblicze podobieństwa swych rodziców, zwłaszcza matek. Niosą one na wyprawę życiową posag, skrzętnie gromadzony przez pokolenia minione. Będą one fotografią retrospektywną dziejów rodziny. W stwierdzeniu tym nie ma przesady – głosi je współczesna psychologia.

Rodzina domowa jest kołyską, w której rodzi się Naród. Nazywany jest „Rodzina rodzin”. Naród zdrowy w swym rdzeniu, jest kwiatem na soczystej łące życia rodzinnego, bo naród powstaje na rodzinie. Jest on wielką syntezą dziejowego dorobku rodzin domowych. O obliczu Narodu rozstrzyga oblicze rodzin. Toteż ubogacenie życia rodzinnego procentuje w życie Narodu. Natomiast zubożenie życia rodzinnego, zaniżanie warunków bytowania, gwałtowna interwencja, ograniczająca wolność wewnętrzną życia i wychowania w rodzinie – bardzo szybko odbija się ujemnie na obliczu Narodu.

Rodzina strzeże najbardziej troskliwie i zazdrośnie swego dorobku duchowego i tradycji rodzinnych, a więc przenosi z przeszłości ku przyszłości to, co najbardziej wartościowe i trwałe. Stąd, rodzina jest najsumienniejszym dziejopisem Narodu. Czytajmy sagę rodów z całego świata. W Polsce wystarczy przebadać pamiętniki czy też autobiografie ludzi tej miary co Zofia Kossak-

Szatkowska, czy profesor Pigoń, autor wzruszającej książki „Z Komborni w świat”. Energia duchowa rodziny, jej siła biologiczna i psychiczna, sprawności społeczne, moralne, religijne, kulturalne – rzutują zawsze twórczo na tężyznę duchową i oblicze Narodu. Bo są narody nieplodne i zgniłe, a są narody owocujące i żywotne.

Naród polski wiele zawdzięcza zdrowej moralnie i religijnie patriotycznej rodzinie domowej, w której wychowały się najbardziej twórcze wartości społeczne, religijno-moralne i wolne od szowinizmów ofiarne postawy patriotyczne, o wybitnie postępowej, edukacyjnej tradycyjności.

Każdy, kto bezstronnie bada „Dzieje Kultury Polskiej” – przyznaje, że taki „owoc czasu swego” zawdzięcza Polska obecności i cierplivej pracy Kościoła, który swoją nauką i szczytną moralnością sprawiał wzrost ducha Narodu, jak wspaniały zaczyn ewangeliczny w trzech miarach rodzinnej mąki. Obraz Dziecięcia Bożego na ramionach Matki, „która karmiła świata Zbawienie” – obecny we wszystkich świątyniach katolickich i ogniskach domowych – wywiera potężny wpływ na rodzicielstwo i styl życia domowego.

Te wartości ubogacające rodziny polskie, rzutują twórczo na wyposażenie duchowe nadchodzących pokoleń, idących w „Wiary nowe Tysiąclecie”.

Młode pokolenie, wywołane przez Ojca Narodów do wypełnienia swego życiowego zadania dziś – w konkretnym roku bieżącego wieku – musi być świadome swego pochodzenia. Wyposażona przez swoją przeszłość rodziną, krzyżujących się pokoleń, musi zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za dziedzictwo, które powinno wydać Owoc swój na dziś i na bezkresne jutro Narodu, który chce żyć w nieskończoność.

Młode pokolenie niechaj spokojnie patrzy w przyszłość i wykona zadanie własne, do którego jest powołane w „Wiary nowym Tysiącleciu”.

A Dziewica Wspomożyciela i Matka Boga Człowieka – który jest „Ojcem przyszłego wieku” – niech prowadzi i wspiera.

Temu pochodowi młodych pokoleń ku przyszłości, z serca błogosławię.

Warszawa, 8 września 1968

† **Stefan Kardynał Wyszyński**
Prymas Polski



„Bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca Wasze,

bo przyjście Pana jest bliskie”.

Przeżywamy błogosławiony czas oczekiwania świąt Bożego Narodzenia. Postarajmy się w ten dany nam czas stanąć przy naszej Matce, możej jak inna żadna, i zawierzyć wszystkie nasze niepokoje i biedy, abyśmy odrzucili smutki, gdyż zabłyśnie nam gwiazda w Betlejem i radość będzie z nami i w nas.

Życzymy Wam najmilszi, abyśmy w znaku żółbka, w znaku Dzieciątka owiniętego siankiem, zobaczyli Wielką

Miłość Boga do swego stworzenia.

Redakcja Biuletynu

W tym świątecznym czasie otoczmy wdzięczną modlitwą naszych WIERNYCH, WYTRWAŁYCH KAPŁANÓW: księdza Feliksa i księdza Marka oraz księdza Stanisława.



KAZIMIERZ NYCZ
ARCYBISKUP
METROPOLITA WARSZAWSKI

Warszawa, 15 listopada 2010 r.

Nr 4734/AP/2010

DEKRET

Mając na względzie potrzeby duchowe Archidiecezji Warszawskiej oraz w celu zapewnienia właściwego nadzoru nad działalnością i formacją Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin, niniejszym, zgodnie z § 24 ust. 1 Statutu tego Stowarzyszenia, mianuję **Wielebnego Księdza doktora Marka Szumowskiego**, Asystentem Kościelnym Stowarzyszenia.

Wszystkich członków i Wielebnego Księdza Asystenta Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin powierzam opiece Świętej Rodziny z Nazaretu i z serca błogosławię

† Kazimierz Nycz
Arcybiskup Metropolita
Warszawski

Ks. dr Janusz Bodzon
Wicekanclerz Kurii



MODLITWA W INTENCJI KSIĘDZA MARKA

Matko Boża – uzdrowienie chorych - otaczaj nieustanną opieką naszego Duszpasterza ks. Marka Szumowskiego. Sługo Boży, Prymasie Tysiąclecia, uproś dla Księdza Marka cud uzdrowienia i wspieraj go na drodze do świętości.

Rodzina Rodzin

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „JA JESTEM”, przy parafii św. Jakuba Apostoła (pl.Narutowicza) oraz Zespół Formacji Rodzin Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym, przy Centrum Formacji „Wieczernik”, w Magdalence zapraszają na:

Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy (REO) dla małżeństw

Rekolekcje odbywać się będą w parafii św. Jakuba Apostoła przy pl. Narutowicza, na Ochocie. Osoba prowadząca oraz animatorzy należą do Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym i są związani z Centrum Formacji „Wieczernik” w Magdalence.

Pierwsze spotkanie w niedzielę 5 grudnia, rozpoczynamy Eucharystią o godz. 15.00

W Sali św. Siostry Faustyny, po prawej stronie kościoła.

Zapraszamy oboje małżonków. W sytuacjach kiedy nie będzie z kim pozostawić dzieci – zapraszamy razem z dziećmi. W czasie spotkań rekolekcyjnych nasi animatorzy zaopiekują się nimi.

Spotkania będą się odbywały w pierwszą i третią niedzielę miesiąca.

Ks. Marek Szumowski

Informacja O Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin

W niedzielę 28 listopada, odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Było to pierwsze zwyczajne zebranie, ponieważ dwa poprzednie (w styczniu i maju br.) miały charakter zebrania założycielskich. W Zgromadzeniu uczestniczyło 35 członków, którzy dokonali wyboru Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. Został nim pan Marcin Piotrkiewicz z grupy MB Niepokalanej. Będzie on pełnił swą funkcję przez trzy kolejne lata. Podczas Zgromadzenia nadano honorowe członkostwo:

Ks. Feliksowi Folejewskiemu SAC – Ojcu Duchownemu Rodziny Rodzin,

Ks. Markowi Szumowskiemu – Asystentowi Kościelnemu Stowarzyszenia,

Ks. Stanisławowi Kozikowi OSJ

Pani Marii Gabiniewicz

Pani Agnieszce Goszczyńskiej.

Zgromadzenie zaaprobowало przedstawione przez zarząd Stowarzyszenia kierunki działania Stowarzyszenia na bieżący rok pracy duszpasterskiej. Podjęto też uchwałę w sprawie składek członkowskich. Ustalono podstawową składkę na poziomie 60 zł. rocznie, z możliwością zadeklarowania przez członków składki zarówno w wyższej jak i niższej wysokości.

Następne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia zaplanowane jest na sobotę 7 maja 2011 r., godz. 11.00. Będzie to zebranie sprawozdawczo-wyborcze w związku z upływem kadencji pierwszego zarządu Stowarzyszenia powołanego przez ks. kardynała K. Nycza na jeden rok.

Krzysztof Broniatowski
Przewodniczący zarządu SARR

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE:

wtorki (co dwa tygodnie)

- godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B. Niepokalanej na Łazienkowskiej

środy

- godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV

- godz. 19.45 spotkania grupy św. Józefa

piątki III

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy
604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10 Msza św. – spotkanie Opiekunów
kontakt M. Kowalik 602 616 732

III niedziela miesiąca

- godz. 13.00 – 16.00 spotkanie grupy

Absolwentów

Kontakt: Beata Gadomska 22 833 54 82

-- godz. 16.00 – Msza św.

- godz. 16.00 - Grupa Młodych Małżeństw
Matki Bożej Niepokalanej rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

IV niedziela miesiąca

- godz. 10.00 - Msza św.
- spotkania dzieci szkoły podstawowej
- spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Michalina Jankowska 603 387 997
- spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

OKOLICZNOŚCIOWE:

04 grudnia sobota, godz. 10 - Msza św. za Basię Dziobak – Spotkanie Opiekunów

04 grudnia godz. 16.00 spotkanie grupy MB. Niepokalanej

08 grudnia środa, godz. 18 Msza św.
W dniu imienin cioci Lili - Marii Wantowskiej

19 – 22 grudnia Rekolekcje Adwentowe w Archikatedrze Warszawskiej św. Jana prowadzi ks. Feliks Folejewski
Msze św. z nauką o godz. 9.00 i 19.00

26 grudnia Święto Patronalne i Oplątek Rodziny Rodzin – Święto Świętej Rodziny
godz. 10. – Msza św. z homilią ks. bp. Tadeusza Pikusa, błogosławieństwo rodzin, oplątek, przynosimy coś świątecznego do herbaty

6 stycznia - Święto Objawienia Pańskiego
godz. 18 - Msza św. - wieczór kołęd

2 lutego – 30 rocznica otrzymania kluczy do kaplicy MB Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej przez Rodzinę Rodzin od Kardynała Stefana Wyszyńskiego
godz. - 18 Msza św.

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: xmarekszumowski@wp.pl
ks.Marek Szumowski 0-608 441 508;
0 22 654 64 62

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa
Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732
malgorzatakowalik2@gmail.com
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail do redakcji.